

No 231.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Martynyana.  
Wt. Św. Wiktora M.  
Śr. Św. Łukasza Ewang.  
Czw. Św. Piotra Wyzn.  
Piąt. Św. Ireny.  
Sob. Św. Urszuli P. M.  
Niedz. Św. Jana Kantego.

Wschód słońca godz. 6 m. 30.  
Zachód słońca godz. 5 m. 5.  
Dług. dnia godz. 10 m. 35.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie " 4 "—  
Kwartaln. " 2 "—  
Miesięczn. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Przejazd № 8.  
№ telefonu 593.

# ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 16 (3) października 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38  
d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40,  
n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e), Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliszka

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40,  
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz. 8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 10.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliszka do Kolušek 7.10, przychodzą z Kolušek do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

## MEMORYAL

podany do specjalnej komisji, powołanej do ułożenia projektu nowej ustawy o prasie, przez pełnomocników polskich redaktorów i wydawców.

(Dokończenie).

Drugą kategorię pobudek stanowią wylęgnięta na gruncie politycznym i ze sposobu rozumienia przez cenzorów, osobiście lub na podstawie wskazówek z góry, praw obowiązujących i ich poglądów na potrzeby i zadania państwa. Tu panuje w całej pełni osobista dowolność poglądów u osób z administracji.

Tylko w ten sposób można wytłumaczyć zupełne usunięcie polskiej prasy przez długi szereg lat od głosu w sprawach politycznych i społecznych. Tylko za pomocą takiej dowolności osobniczej można sobie tłumaczyć wzbronienie przedruków z gazet rosyjskich wszelkich kierunków, przy jednoczesnej sprzedaży tych gazet na ulicach. Tylko przy takiej pomocy można było usunąć z prasy polskiej wszystkie cechy jej charakteru narodowościowego, i to nie tylko w artykułach, traktujących o przywiązaniu do swej narodowości i języka, lecz i w drobniactwach, w oddzielnych wyrażeniach, słowach, akcentach.

Kiedy zaś prasa i literatura muszą się obracać w ciasnym kole dostępnych dla siebie tematów, z którego wyklucza się wszystkie polityczne i społeczne; kiedy dziennikarstwo jest skrupowane w użytkowaniu z najzwyczajniejszych wiadomości miejskich; kiedy publicystom nie wolno stać na gruncie narodowym, to oczywiście wszy-

stko to stanowi tylko ciężar zgola zbyt ciężki, i nie tylko zbyt ciężki, lecz wprost szkodliwy, nie tylko z narodowego punktu widzenia, lecz i odnośnie do interesów państwa.

W ogłoszonych w styczniu r. b. wyjątkach z dziennika uchwał Komitetu ministrów o sposobach spełniania wskazań 8-go punktu Najwyższego Uzasu z dn. 12 grudnia 1904 roku, czytamy, między innymi, co następuje:

„Z powodu niemożności dotykania pewnych tematów, wypadło skupić uwagę na innych, niezabronionych, i tym nadawać znaczenie nadmierne. To nie raz spowodowało milczenie prasy w kwestjach spornych i wymagających wszechstronnego oświetlenia“.

U nas cenzura rewencyjna do nieskończoności powiększała liczbę takich tematów i to przyprawiało polską literaturę i polską prasę o „wymuszone milczenie“, i nie niekiedy tylko i nie w pewnych tylko wypadkach, lecz stale i w ogromnej liczbie spraw ważnych.

Spółczesność polska w zupełności rozumiała szkodliwe skutki tego „wymuszonego milczenia“. Ono nie mogło tylko zrozumieć, dla czego z punktu widzenia państwowości jego dyskusje o ziemskim samorządzie mogłyby być niebezpiecznymi, jak nie mniej jego rozprawy o szkole, gminach, szpitalach, magistratach i przywiązaniu do swej narodowości. Ono stale było pogrążone w niezrozumieniu.

Wobec wszystkiego, co wyżej przytoczyliśmy, sądzimy, że:

Cenzura rewencyjna powinna być skasowana, gdyż społeczeństwo nie może żyć prawidłowo i rozwijać się bez wolnej wymiany myśli, do czego przeszkodę stanowi cenzura.

Cenzura rewencyjna powinna być usunięta, gdyż nadużycia i szkody społeczne, przez nią spowodowane, nie dzieją się skutkiem pojedynczych osobistości, lecz całego systemu, z nią związanego.

Wreszcie cenzura rewencyjna powinna być skasowana, gdyż ona w praktyce nie jest niczem innym, tylko całym szeregiem „zbytecznych ograniczeń“, których usunięcie nakazuje Uzas Najwyższy z dn. 12 grudnia 1904 r.

Gdyby ktoś dowodził, że cenzura rewencyjna, zniesiona dla prasy rosyjskiej, powinna być zachowana dla polskiej, na to byłaby jedna tylko odpowiedź, że społeczeństwo polskie widziałoby w takim rozstrzygnięciu sprawy tylko nowy, wyjątkowy środek prawodawczy, dla siebie nader szkodliwy i uważałoby się za tembardziej skrzywdzone, iż nie rozumiałoby przyczyny takiego stanu rzeczy. Lecz my pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że ten środek wyjątkowy nie będzie zastosowanym.

Gdyby zaś stronnicy utrzymania cenzury rewencyjnej dla polskiej literatury i prasy dowodzili, że w wypadku przeciwnym mogłoby grozić powstanie w społeczeństwie polskim szkodliwych dla państwa i niepożądanych programów, odpowiemy, że na podstawie ważkich opinii rosyjskich działaczy państwowych cenzura rewencyjna bynajmniej nie broni przed powsta-

niem podobnych dążeń. W tymże dzienniku Komitetu ministrów pisze się między innymi:

„Prawa, obowiązujące o prasie, stworzywszy niemało ścieżki dla wymiany myśli w druku, nie zapobiegły jednak pojawieniu się i rozszerzaniu szkodliwych prądów.“

Jednym z praw takich było, oczywiście, prawo o cenzurze rewencyjnej, która spowodowała wiele warunków uciążliwych w sensie wyżej wspomnianym, oraz i w innych, o charakterze czysto technicznym, choć przecie nie zapobiegło ukazywaniu się i rozpowszechnianiu wzbronionych poglądów. Przeciwnie, można powiedzieć, że ono to właśnie pośrednio zachęcało, nadając propagandzie ustnej i literaturze zakulisowej smak i ponętność owocu zakazanego. O ile, z punktu widzenia polskiego, w tym owocu zakazanym była korzyść lub szkoda, mówić tu nie będziemy, natomiast służy nam prawo podkreślić, że cenzura nie usprawiedliwia celu, dla którego została stworzona. Czyż można poważnie utrzymywać, że będzie to miało miejsce w przyszłości, choć niema na to dowodów w przeszłości? Takie dowodzenie, oczywiście, byłoby i nielogiczne i bezpodstawne na gruncie historycznym.

Cenzura powinna być usunięta. Co się zaś tyczy obrony państwa przed teoriami, przez nie uznawanymi za szkodliwe, to mogą być zastosowane środki, nie tamujące rozwoju życia społecznego.

Innych stron reformy ustawy o cenzurze tu nie dotykamy. Nie możemy jednak nie dodać, że samo usunięcie cenzury rewencyjnej nie przyniosłoby pożądaných korzyści, o ile jednocześnie nie zostałaby uchwaloną tylko sądowa odpowiedzialność za nadużycia prasowe i jeśliby organom władzy nie zostało odjęte prawo kierowania biegiem pracy publicystycznej przy pomocy specjalnych cyrkularzy i konfidenacyjnych rozporządzeń.“

My, u siebie, przeżyliśmy długi okres takich cyrkularzy i wiemy, jak daleko mogą się one posunąć. Wystarczy powiedzieć, że były wśród nich takie, które zatrudniały się szczegółami polskiej pisowni. A w ogólności zajmowały się całym szeregiem wskazań, dotyczących cenzury wszelkiego rodzaju dzieł, książek naukowych, historycznych, ludowych, dziecięcych, sztuk teatralnych i t. p. Rezultat był wśród innych i ten, że znakomita część polskich utworów we wszystkich tych gałęziach była drukowaną nie w kraju, lecz zagranicą, ażeby uniknąć kłopotów cenzuralnych i dopiero później wracała na rynek księgarski, miejscowy.

Niechże więc i u nas wszystkie nadużycia w pracy literackiej ogółu i jej gałęzi ulegają ściśle określonej odpowiedzialności przed prawem, jak to ma miejsce we wszystkich państwach Europy i Ameryki i jak to się przewiduje dla rosyjskiego „słowa drukowanego“.

Jak tam, tak i u nas, państwo znajdzie w tym systemie gwarancję dla swych interesów; lecz obok tego pisarze i społeczeństwo będą zabezpieczeni od złych skutków, które się rodzą pod

wplywem panowania nieograniczonych przez prawo poglądów osobniczych wśród organów administracyjnych.

— Zarządzający łódzkim żeńskim gimnazjum zawiadamia osoby zainteresowane, że na rok szkolny 1905/6 wakują stypendya: Imienia Najjaśniejszej Pani Cesarzowej Maryi Teodorówny; byłego general-gubernatora generała feldmarszałka Józefa Władzimierzowicza Hurko i byłego gubernatora piotrkowskiego Znowjewa.

Na zasadzie § 4, do powyższych stypendyów mają prawo dzieci biednych rodziców, mieszkańców Łodzi, poddanych rosyjskich, bez różnicy wyznania, najlepsze uczennice gimnazjum.

Prośby o powyższe stypendyum należy składać na ręce zarządzającego gimnazjum

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Radziława. Jutro Zątlawa.

TEATR VICTORIA. Jutro „Pan Tadeusz.” Występ Kotarbińskiego. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

## KRONIKA.

**Zmiany prawodawcze.** Ogłoszone zostały następujące rozkazy Najwyższe: Pozostające w rozporządzeniu Rady państwa sprawy, dotyczące projektu ustawy paszportowej, zmiany i uzupełnienia ustawy z dnia 2 maja 1905 roku, zatwierdzenia ustawy związku towarzystw wzajemnych ubezpieczeń od ognia zwrócić ministerium spraw wewnętrznych i ministerium skarbu celem dalszego skierowania ich w przepisany porządek. Następnie oddać także dla dalszego skierowania w przepisany porządek: projekt ustawy służby cywilnej—zarządzającemu własną Jego Cesarskiej Mości kancelaryą, projekty ustawy mierniczej, opiekuńczej, wprowadzenia instytucji opiekuńczych, oddzielnego pożywania małżonków, zobowiązań i praw autorskich, reformy ustawodawstwa sądowego—ministerstwu sprawiedliwości, projekt przepisu o najmach rolniczych—głównozarządzającemu rolnictwem.

Zwinać Najwyżej przy Radzie państwa specjalne komisje dla zaopiniowania projektu ustawy mierniczej, dla szczegółowego rozpatrzenia projektów reformy sądownictwa. Polecie ministrom i głównozarządzającym poczynić starania, ażeby Dama państwowa mogła po zebraniu się przystąpić niezwłocznie do opracowania projektów ustawodawczych doniesłości państwowej i w tym celu przygotować je w całości, wydrukować w potrzebnej liczbie egzemplarzy, uzupełnić niezbędnymi informacjami i spis projektów tych w swoim czasie podać do publicznej wiadomości. Polecie sekretarzowi stanu porozumieć się z ministrami i głównozarządzającymi w sprawie drugorzędnych projektów ustawodawczych, ażeby, uznane za niepilne, zostały zwrócone, a pilne rozpatrzone w Radzie państwa, i w razie uznania przez nią pilności, uchwalone.

Polecie ministrom i głównozarządzającym, ażeby do czasu otwarcia Damy wnosili do Rady państwa wyłącznie projekty, uznane za pilne, po zostate zaś ażeby przedstawione zostały Damie, choćby nawet na wniesienie ich do Rady państwa nastąpiło dawniej już pozwolenie Najwyższe. Dalej dalszy bieg istniejącym budżetom ministerów i głównych zarządów budżetu dochodów i wydatków państwowych z tym warunkiem, ażeby nowe asygnowanie dokonywane było tylko w razie pilności sprawy i nie dłużej, jak na 1 rok. Zwrócić uwagę ministrów na bezwarunkowe zastosowanie się do punktu 5 go Najwyżej w dniu

8 maja 1895 r. zatwierdzonej opinii Rady państwa, zalecającego specjalne przedstawienia, motywujące niezbędność żądanych kredytów warunkowych.

**Nominacja.** Rotmistrz żandarmeryi Globoczew, z zarządzeniem żandarmeryi grodzieńskiej w Białymstoku został naznaczony na naczelnika zarządu żandarmeryi powiatów łódzkiego i łaskiego.

**Bazar.** Sala, oświetlona a giorno, rozbite dookoła namioty oraz krążące po sali gromadki osób, przeważnie stanowiące ciało organizatorów, oto pierwsze wrażenie, odnotowane przez tego, który wchodził w ubiegłą sobotę na otwarty o godz. 6 ej wieczorem bazar, urządony na rzecz Towarzystwa przeciwbrazczego.

Drugim wrażeniem był widok nadobnych gospoń, zajętych sprzedażą różnych artykułów codziennej potrzeby. Były tam artykuły i zbytkowne, ale nie brakło nawet kartofli i różnych jarzyn, sprzedawanych na specjalnym straganie przed zagrodą wiejską.

Wogóle wszystkich kiosków rozmieszczono w wielkiej sali dziesięć, w niszach zaś, z jednej strony urządzono gustowny namiot, w którym uprzejmie częstowano kawą, herbatą oraz słodyczami, w drugiej zaś zagrodę wiejską, gdzie nęcił zapach świeżego bigosu. Tam też, jak głosił wywieszony napis, dostać było można „mleka koziego prosto od krowy... secesyjnej”. W malej salce urządzono strzelnicę i bufet z trunkami i przekąskami.

W kioskach, prócz wyrobów codziennej potrzeby, jak: cukier, herbata w ładnym opakowaniu, herbatniki, papierosy, przedmioty w zakresie galanterii wchodziły, — powszechną zwracały uwagę wyroby pensjonarzew Kocharówki, jak również wychowawców szkoły rzemiosł i sal zajęte przy Towarzystwie przeciw brazczem. Te ostatnie wyroby świadczyły o sumiennej pracy osób w wymienionych zakładach.

Bazar urządony był praktycznie, nie odstraszał bowiem cenami wysokimi, lecz owszem nęcił niskimi.

Bazar miał jeszcze jedną cechę, wyróżniającą go wielce od „Gwiazdki” grudniowej i wielu ranów, urządzanych na cele dobroczynne. Tę niezwykłą cechę raławały mu panie, zasiadające w kioskach i namiotach, wielce uprzejmie i miłe, ale zarazem dalekie od wszelkiej sztywności.

Zasiadły, aby Towarzystwu przeciwbrazczemu, które rozciąga opiekę nad prawdziwie ubogą ludnością, przyjść z pomocą, więc też obowiązki kupcowych dobroczynnych spełniały z zapalem, więc zachęcały do kupna towarów, aby kasę Towarzystwa zasilić, aby zadość uczynić pragnieniu prawdziwie dobrego serduszka. Lubo na bazarze nie olśniewał blask olbrzymich brylantów, ale za to każdy wyniósł z bazaru dodatnie wrażenie.

W drugim dniu t. j. wczorajszym, bazar odznaczał się o wiele większym ożywieniem, niż w sobotę. Ruch w kioskach i namiotach był dający znaczny.

Co prawda, spodziewaliśmy się znaleźć więcej osób, które poparłyby zabiegi organizatorów. W każdym razie przypuszczać należy, że dochód z bazaru nie tylko pokryje wydatki, lecz i przysporzy funduszu Towarzystwu przeciwbrazczemu, które bardzo wiele potrzebuje. Lubo bazar odznaczał się powodzeniem średnim, to w każdym razie nie wina tych, którzy zabiegami swymi przyczyniali się do zorganizowania zabawy, wkładając sporo czasu i pracy.

**Ze zgromadzenia czeladników krawieckich** Wczoraj w lokalu „Liry” przy ul. Nawrot nr. 38, odbyło się po upływie dwóch lat posiedzenie czeladników krawieckich. Na posiedzenie przybyło 55 członków, z ogólnej liczby 200. O godz. 4 popołudniu posiedzenie zagał starszy majster sgrmadzenia krawców, p. Przygodzki, nadmieniając, że z powodu śmierci podstarszego czeladnika, p. Dembowskiego i wpływu mandatu starszego czeladnika, muszą być dokonane nowe wybory. Na starszego czeladnika 28 głosami wybrano p. Feliksa Kulińskiego, na podstarszego zaś 27 głosami wybrano p. Karola Stulea. Jednocześnie przystąpiono do wyborów komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp.: Julian Sznajder, Piotr Grajwoła Stanisław Styglica, Józef Badowski i Andrzej Kuźnik. Nowoobrana komi-

syja bezzwłocznie przystąpiła do rewizji ksiąg kasowych, które wykazały, że w II kasie pożyczkowo oszczędnościowej na książce nr. 1,515 ulokowane jest 146 rub. 72 kop., gotówką w kasie znajduje się 40 rub. 6 kop. i dwa weksle, na sumę 22 rub. 50 kop. i 57 rub. 73 kop., złożone na nową chorągiew.

Gotówką 40 rub. 6 kop. pozostawiono u starszego czeladnika na wydatki bieżące.

O ile komisja sprawdziła, w ciągu roku od dnia 1 października 1904 r., do dnia 1 października 1905 r. na 200 członków wpłynęło do kasy ze składek członkowskich 6 rub.; licząc składkę po 20 kop. miesięcznie, zapłaciło w ciągu tego czasu składki 2 1/2 członka, z tego powodu i zapomogi musiały być ograniczone do minimum. Żeby na przyszłość podobny wypadek nie zaszedł i żeby kasa zgromadzenia mogła prawidłowo funkcjonować i odpowiadać swemu zadaniu, zebrani postanowili zaległe składki do dnia 1 stycznia 1905 r. umorzyć, sądząc, że przez tę ulgę zachęca członków do płacenia składek członkowskich na przyszłość.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się z prośbą, aby ci przy wypłacie zarobków czeladnikom, potrącali im składki na rzecz zgromadzenia czeladników, czeladnicy bowiem, nie posiadając gospody, pomimo najszczerszych części, nie zawsze są w możności zaościć regularnie składki członkowskie.

Na chorążego wybrano p. H. polita Bugała, który został zwolniony od płacenia składek.

O godzinie 7 posiedzenie zamknięto.

**Ze stowarzyszenia odlewników.** W sobotę o godzinie 8 wieczorem w lokalu Millera przy ul. Mikołajewskiej, odbyło się zebranie członków stowarzyszenia odlewników, pod przewodnictwem prezesa, p. Wentzla. Na posiedzeniu tem załatwiono przeważnie sprawy bieżące, jako to: balotowano nowych członków, przyjmowano składki członkowskie i wypłacano zapomogi.

**Z sądu** W dniu jutrzejszym II wydział karnej sądu okręgowego piotrkowskiego przyjeżdża do Łodzi na kadencję, podczas której będzie rozpatrywał 43 sprawy.

**Protektor cholery.** Znany jest chyba wszystkim dom narożny przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej, opatrzony №№ 1 i 45, stanowiący własność obywatela Szai Wiślickiego. Dom ten, posiadający w lokalach frontowych sklepy, cukiernię, oraz obfitujący w miastwo mieszkań większych i mniejszych, zarówno w gmachu frontowym, jak i oficynach—mógłby należeć do rządu nierobomości pierwszorzędnych, gdyby właściciel przedsięwziął kroki do zmiany szaty, w jaką przyobleczone są wszystkie części wnętrza tego obszernego budynku.

Nie chce się wierzyć, aby dom, położony w najruchliwszym punkcie ulicy Piotrkowskiej, był tak zaniedbany, w którym panuje wielki nieporządek, urągający najelementarniejszym zasadom higieny. I dziwić się należy, że lokatorzy są tak cierpliwi, iż znoszą wszelkie niedogodności, wpływające z panujących tam bezprzykładnych nieporządków. Trzeba wejść do wnętrza domu, zajrzeć do wszystkich kątów, aby się naocznie o tem przekonać.

Dla zobrazowania tego, cośmy wyżej powiedzieli, wystarczy zaznaczyć przede wszystkim, że z brudnej sieni okolonej odrapanymi ścianami, wchodzi się na schody frontowe, w wielu miejscach zepsute, połamane, poręczce klatek schodowych chwiejące się, szyby brudne, w niektórych oknach brak ich zupełnie. Na schodach tu i owdzie kupki nieuprzątnięte od paru dni śmieci, po kątach rozrzucone jakieś cuchnące szmaty, stare rupiecie i t. p. Im wznosisz się wyżej, o tyle brudów i śmieci dostrzegasz coraz więcej. I pomyśleć, że na piętrach gmachu frontowego mieszczą się sklepy towarów, szkoła tańca, gdzie gromadzi się codziennie sporo osób.

Na trzecim piętrze domu frontowego znajduje się wejście, zabite deskami, pomiędzy którymi pozostawiono małe przestrzenie. Z otworów tych przeziernie brudne ubranie i schnące galgany, imitujące bielizną. Jeżeli dodamy do tego, że na drugim korytarzu trzeciego piętra, gdzie znajdują się małe izby mieszkalne, porzucano mnóstwo śmieci i często pozostawiają naczynia z ekskrementami, łatwo dojdziemy do wniosku, że roztańczające się dookoła powietrze nie jest przyjemne.

Nie w mniejszym, lecz w większym zato stopniu zanieczyszczone bywają schody i klatki

szkodowe, prowadzące do lokalów, znajdujących się w budyńku frontowym od ulicy Zielonej i w oficynach poprzecznych. Brudy i bezprzykładne nieporządki, oraz zaduch goszczą tu stale, zatruwając powietrze.

Nie lepiej przedstawia się dziedzina nieruchomości pana Szai Wiślickiego.

Pełno tu wybojów, nieuprzątniętych od dni paru śmieci, doly ustępowe przepelnione ekskrementami, kloaki nie zamiecione i na oścież potwierane i t. d. Słowem gdzie tylko spojrzysz, brud i nieporządek świadczy o niechlujnej gospodarce właściciela domu.

Zalutujący zdala zaduch oraz gromadzące się wszędzie śmieci są doskonałymi rozsadnikami zarazków chorobotwórczych. Łatwo one mogą unosić się w powietrzu i przenosić na napotykaną po drodze ciała i przedmioty.

I takim właśnie zatrutem powietrzem oddychać muszą ciągle mieszkańcy domu p. Szai Wiślickiego.

Sutereny i piwnice nie odznaczają się również czystością. A wszak tutaj mieszczą się składy różnych artykułów spożywczych i piekarnia cukierki Ulrichsa.

Dziwić się należy, dla czego dzierżawca lokalu na cukiernię i piekarnię objętą jest na sprawy, dotyczące karygodnych nieporządków na całym terytorium domu p. Szai Wiślickiego.

Przypuszczać należy, że dopóki komisya sanitarna nie wda się w tę sprawę, dopóty lokatorzy cierpieć będą skutkiem wleających o pomstę do nieba nieporządków w domu p. Wiślickiego.

Jeżeli kiedykolwiek, to obecnie tem więcej warunków, w jakich znajduje się nieruchomość p. Wiślickiego, sprzyjają rozwojowi epidemii cholery. Smutne to, ale prawdziwe.

Jeżeli istnieje w Łodzi grono protektorów cholery, to p. Szaję Wiślickiego pozostawić należy na jego czele.

Nazwisko p. Wiślickiego, jako protektora cholery, uwiecznić należy w dziejach kronikarskich naszego miasta.

Posiedzenie. Następne posiedzenie sądu konkursowego imienia Bolesława Prusa na nowele, odbędzie się w nadchodzący czwartek o godzinie 8 wieczorem.

**Wywłaszczone grunty.** Wczoraj o godz. 9 rano przybył do Łodzi rz. r. st. Terski, naczelnik ekspiracyjnego oddziału przy ministerjum komunikacji, oraz urzędnik do szczególnych poleceń r. st. Leman, w towarzystwie przedstawicieli kolei fabryczno łódzkiej p. Edwardem Kürstem i warszawsko wiedeńskiej p. Rodkiewiczem, w celu dokonania oględzin wywłaszczonych i zajętych pod budowę kolei obwodowej łódzkiej gruntów. Po oględzinach gruntów na st. Chojny i dalszej linii w kierunku Kalisza, przybyli wyjechali na st. Kalisz. Potrzebnych wyjaśnień udzielali właściciele wywłaszczonych gruntów.

O godz. 7-ej wieczorem udano się do Piotrkowa, gdzie w rządzie gubernialnym piotrkowskim zapowiedziano w tej sprawie narady pod przewodnictwem gubernatora.

**Podejrzane zasłabnięcia.** Wczoraj skonstatowano wypadek podejrzanego zasłabnięcia u Maryanny Cieślak, zamieszkałej przy ulicy Połu dniowej № 5. Odwieziono ją do baraku cholearycznego.

**Biuro informacyjne.** Wspominaliśmy w swoim czasie, że ministerjum skarbu postanowiło przekształcić istniejące dotychczas biura informacyjne, zarówno w Królestwie, jak i w Cesarstwie. O óż pozwolenie na założenie nowego typu biura informacyjnego, z prawem otwarcia trzech filii, pierwszy otrzymał p. S. Klaczkin w Łodzi. Wymagalną przepisami ministerjum kaucyę do założenia biura, określono na 25,000 rubli.

**Erwawa loterya.** W dniu wczorajszym wieczorem, przy ulicy Srebrzyńskiej nr. 5, w jednym z prywatnych lokali odbywało się losowanie zegarka i paru innych przedmiotów. Gdy po skończonym losowaniu uczestnicy położyli się rozchodzić, wszczęła się między nimi kłótnia, w czasie której Antoni Pawenda lat 19, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ul. Ogrodowej, został przez innego uczestnika tej loteryi, Świercza, ugodzony nożem w krzyż. Pawenda upadł; zawezwano Pogotwie, którego lekarz energicznie zajął się ratunkiem i odwiózł go do szpitala Poznańskich, gdzie P. zmarł natychmiast.

**Zbiorowa bójka.** Wczoraj późnym wieczorem

powracało od znajomych z ulicy Rokicińskiej czterech ludzi; nazwiska ich są: Stanisław Lisiecki, lat 28, robotnik fabryczny, Józef Nachman, lat 42, robotnik fabryczny, Władysław Majtner, lat 32, także robotnik fabryczny, wszyscy trzej zamieszkali przy ul. Zagajnikowej, oraz Józef Witosławski, lat 38, stolarz, zamieszkały przy ul. Miedzianej. Gdy doszli do ulicy Przędzalnianej, spotkali gromadę ludzi, którzy rzucili się na nich z nożami i w okrutny sposób pokaleczyli. Przybyły lekarz Pogotwia przez parę godzin pracował, zanim wszystkich opatrzył. Lisieckiego, jako ciężiej rannego, odwiózł do szpitala Poznańskich, trzech zaś odwieziono do domów dorożkami. Witosławski miał 15 ran.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: Na ul. Długiej nr. 14 Chaja Goldman, lat 18, odesłana została do szpitala św. Aleksandra; na ul. Zgierskiej nr. 38 Władysław Osmiałowski, lat 70; na ul. Przejazd róg Targowej Jakób Sar, lat 40; na ul. Składowej nr. 16 Kazimierz Klaczyński, lat 76; na ul. Konstantynowskiej nr. 41 Walenty Lebczyński, lat 48 i na ul. Andrzeja nr. 16 Emilia Lebkuchen, lat 36.

**Kradzieże.** Przy ul. Zgierskiej w domu pod nr. 44, ze sklepu Chaima Szlesa skradziono towaru na sumę 150 rb.—Przy ul. Podrzecznej w domu pod nr. 33, z mieszkania wdowy Kilanowicz skradziono 440 rb. gotówką i weksel na 150 rb.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—s—

**Teatr.** Po długiej, bo przeszło czteromiesięcznej przerwie, ujrzeliśmy znowu teatralną maszą drużynę pod wodzą Maryana Gawalewicza w murach naszego miasta.

Z prawdziwą też radością witamy to jedyne niemal ognisko życia duchowego Łodzi, ten zdroj ożywczy dla całych jej mas, przyniesiony ciężką całodzienną pracą. Przypominamy sobie, jak trudnym dla teatru naszego był rok ubiegły, że jedynie energiczna działalność dyrektora Gawalewicza i pomoc Towarzystwa teatralnego ocaliła teatr od rozbitcia, które mu niechybnie groziło i z całego serca życzymy mu „Szczęść Boże“ tegorocznej pracy.

A produktywna to praca, czego dowodem była gościna trupy łódzkiej z dyrektorem Gawalewiczem na czele w Filharmonii warszawskiej. Dyrektor Gawalewicz wykazał w niej niezaprzeczone dowody swego niepospolitego talentu reżyserskiego i umiejętności dogodzenia najwybredniejszemu smakowi publiczności. Esteta, wykwintny w każdym calu, potrafi on niewątpliwie wnieść sztukę polską w Łodzi na wyżyny sztuki, w czem mu niezawodnie dopomoczą Towarzystwo teatralne, które, umiając ocenić tak wybitnego kierownika, pójdzie z nim ręką w rękę.

Ogółem dano przedstawień 133. Sztuk wystawiono 40. Oryginalnych 13, oraz 23 niegrynych przedtem w Warszawie. Wystawienie wszystkich tych sztuk, zdaniem krytyki warszawskiej, było godnem uznania.

Spis sztuk, wystawionych w Warszawie:

Figurantka—Curela, Nora—Ibsena, Hedda Gabler—Ibsena, Życie—Feldmana, Póldziwice—Prewost'a, Giordona—D'Annunzia, Święto pokoju—Hauptmana, Kean—Dumasa, Interes przedewszystkiem, Cicha tragedia—Svena Langego, Bukiet konwali—Nouvella, Wina, Przyjaciel domu—Labiche'a, Wesele Fonsia—Ruszkowskiego, Tajemnica publiczna, Mam prawo kochać, Grzech—Przybyszewskiej, Kładka, Zakochana—Porto Richa, Bogaty wujaszek—Karlweissa, Pan Damazy—Blizińskiego, Przełom—Krzyżanowskiego, Pan Dyrektor, Skowronek—Wildebrucha, Szal—Strindberga, Czerwona toga—Briex'a, Chory z urojenia—Mollera, Marcowy kawaler—Blizińskiego, Sasiadki—Rittnera, Mły gość—Courtellina, Romeo i Julia—Szekspera, Bajka—Schnitzlera, Walka motyli—Sudermana, Pan Tadeusz, Margrabia Priola—Laredona, Żywe obrazy, Łańcuch—Heyermana, Burza—Lesniewskiego, Nieboska komedia—Krańskiego, Zemsty akt IV—Fredry, Eros zwycięzca.

— Wczoraj w teatrze Wielkim na widoku popołudniowym popularnem na rozpoczęcie sezonu zimowego wystawiono: «Dom otwarty» Baluckiego. Sztukę odegrano w dobrym zespole.

Intro po raz trzeci w teatrze Victoria „Pan Tadeusz“ z Józefem Kotarbińskim w roli ks. Robaka. Będzie to ostatni występ w tej roli Kotarbińskiego.

**U lutnistów.** Tegoroczny sezon zimowy „Lutnia“ rozpoczęła wieczornicą męską, zorganizowaną ubiegłej soboty w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej № 108.

Od godziny 9 ej wieczorem zaczęto się gromadzić w dolnym lokalu, gdzie jak zwykle u przejmny zarząd wraz z gospodarzem p. Szymańskim witał serdecznie wchodzących.

Rozjaśnione oblicza i uśmiech na twarzy, jakie zauważyliśmy u uczestników wieczornicy—zwiastowały, że zabawa odznaczać się będzie wesołością i serdecznym nastrojem. I w rzeczy samej,—dobry humor i wesołość nie opuszczał nikogo przez cały wieczór, a spotęgował się jeszcze więcej, gdy zgromadzeni znaleźli się przy stole biesiadniczym w sali balowej, przysłuchując się różnym produkcjom wokalnno-artystycznym, pobudzającym do ustawicznego śmiechu. Znakomicie wyszły kwartety komiczne w interpretacji pp. Kulisza, Weinkrantza, Mrozińskiego i Zaborskiego. Śpiewy zbiorowe pod dyrekcją A. Dworzaczka wykonane były doskonale.

Wogóle wieczornica sobotnia powiodła się w zupełności. Opuszczający lokal wynieśli jaknajmilazę wspomnienie.

„Lira“. Wczorajszy koncert Stowarzyszenia śpiewaczego „Lira“ w teatrze Wielkim Sellina—pod względem artystycznym powiódł się w zupełności. Do powodzenia koncertu przyczynił się oczywiście udział znakomitego śpiewaka p. I. Dygasa oraz skrzypka, prof. J. Jakowskiego.

Obfity program koncertu rozpoczął chór męski «Liry», który po hasle: „Niechaj błogo płynie czas, Lira pieśnią wita was“—odśpiewał pod kierunkiem p. Tadeusza Joteyki—kilka pieśni Maszyńskiego: „Hej, koledzy“, „Siałam rutę“ i Lewandowskiego Joteyki „Mazur chłopski“.

Występujący jako śpiewak solista p. Dygas, obdarzony bardzo dźwięcznym i metalicznym głosem, czarował wprost słuchaczy. Na popis swój p. Dygas wybrał utwory, dające mu możność rozwinięcia przed słuchaczami całej bogactwo zasobów wokalnych i ujawniające, że charakter głosu zdradza usposobienie naginające się do silniejszych akcentów dramatycznych. Wykonał on Damkę z op. «Janek» Wł. Żeleńskiego, «Nie swatała mnie cię swatka»—St. Niewiadomskiego, «Wierzbą»—St. Niedzielskiego.

Przyjmowany owacyjnie niepospolity śpiewak, dorzucił nad program «Skowronka»—Noskowskiego i «Życzenie».

Drugim solistą, był również znany w Warszawie utalentowany skrzypek, prof. Jakowski. Odegrał on na skrzypcach utwory, najeżone wielkimi trudnościami i wyróżniające się tematami, przejętymi głębszą twórczością, wymieniamy tylko: Fantazyja z op. «Halka»—St. Moniuszki, «Legenda», «Mazurek»—H. Wieniawskiego i t. d. W grze p. Jakowskiego na pierwszym miejscu postawić należy melodyjność tonu. Artysta nie szczędził gromkich oklasków.

Prócz chóru męskiego popisywał się wczoraj także i chór żeński oraz mieszany. Chór żeński, czyniący widoczne postępy, ujawniające się w dobrem frazowaniu i oddawaniu ze zrozumieniem ducha darego utworu—odśpiewał «Jaskółkę» i «Którędy Jasiu pojedziesz?»—T. Joteyki. Dowodem uznania dla sumiennej pracy drużyny śpiewaczej—były przeciągle oklaski, domagające się bisów.

Chór mieszany wykonał cały szereg pieśni, mianowicie: Z. Noskowskiego «Pochód z gajkiem», «Wianki», «Okrężne» i t. d.

Koncert wczorajszy zakończyły śpiewy chóru męskiego, który z powodzeniem odśpiewał utwory: Galla «Idzie stary bez wieś», L. Kuby «A-lu-lu» i E. Gluzińskiego «Witaj Kasiu moja».

Widownia teatru Wielkiego sprowadziła wczoraj liczny zastęp słuchaczy.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
14/X 1 pp.	732.7	+ 2.2	82	Z 7	Z dnia 14/X Temperatura max. +6.5° C.
14/X 9 w.	734.9	+ 0.4	90	Pd Z 3	Temperatura min. +0.0° C.
15/X 7 r.	730.2	+ 2.1	91	Pd Z 4	Opadu 2.5 Z dnia 15/X
15/X 1 pp.	726.4	+ 1.9	100	Pd Z 4	Temperatura max. +6.5° C.
15/X 9 w.	727.1	+ 2.4	93	Pd Z 4	Temperatura min. +0.0° C.
16/X 7 r.	728.2	+ 2.8	93	Pd Z 4	Opadu 2.5

## TEATR.

„Pan Tadeusz“ — obrazy dramatyczne w 4 ch aktach z poematu Adama Mickiewicza, uścizował Edward Puchalski.

Pod patronatem wielkiego poety i arcydziełem, z którego niezsprzeczone mamy prawo chlubić się przed całym światem, teatr nasz pod dyrekcją Maryana Gawalewicza rozpoczął w sobotę wieczorem w teatrze „Victoria“ sezon zimowy „Panem Tadeuszem“.

Wprawdzie są to tylko obrazy dramatyczne, ilustrujące nieśmiertelny poemat, które luźnie wzięte dla tych, co nie znają poematu, nie mogą wystarczyć, by całą jego piękność, niewysławioną plastyką i znaczenie, jakie posiada w literaturze, pojąć zdołali. Ale któż z nas nie zna „Pana Tadeusza“? Kto go niemal na pamięć nie umi? Kto w tej przeczystej poezji nie skąpał duszy do syta?

Takiego chyba niema między tymi, co czytają po polsku.

Dla nich te cztery obrazy, ilustrujące poemat — to biesiada artystyczna, jaką tylko tacy, jak Adam Mickiewicz, bogacie duchem i sercem wystawić są w stanie. Oni odczują te obrazy i złączą się z bohaterami poematu upostaciowanymi na scenie w wiernej charakterystyce tak ściśle, jak w ścisłe zespala się grono dawnych dobrze żytych z sobą przyjaciół. I wyniosą z teatru owe podniosłe wrażenia, które tylko dzieła genialne, w jakiegokolwiek podane szacie, wywołać są zdolne.

Rzecz prosta, aby arcydzieło mistrza przeobrazić na scenę z należnym mu pietyzmem, bardziej zdolnym być potrzeba. Któż z nas byłby tak śmiały, by ważył się dotknąć „lutni“ Adama w tem przekonaniu, że sprostać mu podoba. To też za największą zaletę p. Edwardowi Puchalskiemu poczytać należy, że o nie podobnego nawet się pokusić nie usiłował i ułożył obrazy dramatyczne wiernie trzymając się tekstu oryginalnego. Za ledwie tu i owdzie tylko dodał on słów parę, tam gdzie tego zachodziła nieodzowna konieczność, przy zastosowywaniu poematu do wymagań sceny.

Całość straciła być może na spoiwości akcji ale zato zyskała na wierności i niezawodności o wiele miłszą jest dla widza, niż gdyby p. Puchalski, goniąc za efektami scenicznymi lub usiłując wykroić z poematu sztukę zbudowaną według wszelkich prawideł scenicznych, pokaleczył przepiękny wiersz mickiewiczowski własnymi rytmami.

## KONKURS

### IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

4)

## Na czwartym piętrze.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 229.)

Więc Stefek znów zwrócił się do okna. Stała tam jeszcze panna Bronisława i wciąż do nich patrzyła, ale spostrzegłszy, że jest obserwowana, czempredziej schowała się w głąb.

— Już zniknęła!... — jęknął Stefan.

Popatrzał jeszcze chwilę, a potem zwiłkł z podłogi swój siennik, w którym kiedyś była słoma i wybitą w oknie szybę zastawił.

Fakt ten udobruchał Piotrka i zażegnał wieszczą w powietrzu burzę, tembardziej, że w tej właśnie chwili jakieś kroki dały się słyszeć na schodach. Musiał to być ktoś starszy wiekiem, bo bardzo wolno wchodził.

Stefek wyjrzał za drzwi, lecz zaraz się cofnął ze słowami:

— Bój się Boga, to jej ojciec!

— Pyszenie się składa! — zawołał Piotrek — on cię najprędzej wyleczy. Przysięgam, że przychodzi wyrzucić nas stąd za zaległe komorne.

Wzruszył na siebie i czapkę, siadając na swoim łóżku i siadając na swoim; udawajmy, że go nie widzimy. —

— Złoty! — wyleje, na nie wszystkie! Nadchodził!

— Gadać nie było potrzeba; —

— Ania pod komendę Piotrka i

Z równym pietyzmem dyrekcja naszego teatru przystąpiła do wystawienia „Pana Tadeusza“ na scenie. Każdy szczegół oddano wiernie do epoki, w której rzecz się rozgrywa. Dekoracje, ściśle zastosowane do opisów w poemacie, kostyminy stylowe, Całość sprawia nader sympatyczne wrażenie. Znać, że próbami i wystawieniem na scenie kierowała ręka wybitnego znawcy teatru i znakomitego literata.

Z pośród wykonawców na pierwszym planie postawić należy Józefa Kotarbińskiego, który z niezwykłą plastyczną siłą dramatyczną, w wielkim skupieniu ducha odegrał rolę Robaka. Była to postać pod względem maski i gry wzięta żywcem z poematu, jak gdyby wcielenie owego Jacka Soplicy, — postać, którą każdy z nas od lat najmłodszych nosił w wyobraźni.

Spowiedź wprost wstrząsające wywiera wrażenie. W grze Kotarbińskiego Jacek Soplica na nowo przeżywa swe dzieje, kocha, cierpi, mści się i pokutuje za zbrodnię popełnioną w szale.

Również silne wrażenie wywiera Kotarbiński w roli strzelca przed obrazem drugim, opowiadającego o łowach na niedźwiedzia. Wzorowa deklamacja, głos metaliczny, obrazowość wymowy, sprawiają, że widz ma przed oczyma całą scenę w maticzniku, słyszy granie Wojskiego na rogu i wtórzające mu echa. Wojski wypadł w udziale p. Orlińskiemu. Artysta miał trudność nielada. P. Orliński nietylko zwycięsko pokonał wszelkie trudności, ale dał nam postać pięknie zarysowaną, inteligentnie pojętą. Opowiadanie o Dobejce i Domejce, wygłoszone ze staropolską zamaszystością, wywołało zasłużone a gorące oklaski.

Pan Podkomorzy w osobie p. Różańskiego i Sędzia w osobie p. Bartoszewskiego mieli godnych siebie przedstawicieli. Pierwszy miał senatorską powagę w całej postaci, drugi był dobrym typem szlachy polskiego szlachcica.

Rolę hrabiego, którą w Warszawie grywał p. Tarasiewicz, powierzono p. Brydzińskiemu i nader trafnie. Sympatyczny ten artysta, zrozumiał całą romantyczność tej postaci, połączył piękną deklamacją, na której głównie opierał swą grę p. Tarasiewicz, co sprawiało wrażenie pewnej monotoności z realizmem, którego wymaga scena.

Z młodzieńczym zapalem odegrał rolę Tadeusza p. Szarski.

W roli Gerwazego ukazał się po raz pierwszy na naszej scenie młody aktor p. Oranowski, dał dobrą maskę, ale rola ta zdaje się nie leżeć w zakresie jego uzdolnienia.

Asesorem był p. Kiernicki, rejentem p. Mielnicki, Kropidłem p. Kopezewski, wszyscy trzej bardzo dobrze odgrali swoje role.

w chwili, gdy otwierające się drzwi oznajmiały wejście gospodarza, obaj już byli na wyznaczonych stanowiskach, tyłem do drzwi odwróci.

Piotrek już wołał rozpaczliwym głosem:

— Znikąd ratunku!... Zmarzniemy!...

Pan Jan — takie imię nosił ojciec panny Bronisławy — uderzony tym wykrzyknikiem, a bardziej jeszcze rozdzierającym głosem, stanął jak wryty, a Stefan, zrozumiałszy w mig całą doniosłość akcji, również, jak umiał, najtragiczniej wygłosił:

— Zmarzniemy!...

Piotrek, nie oglądając się za siebie, ponuro ciągnął dalej:

— Już jedno łóżko spalone w piecu, spalona i noga od twego krzesła, przyjacielu, a w dodatku jakiś psotnik, niech mu Bóg tego nie pamięta, szybę nam wybił kamieniem i śmierć lodowata się zbliża... Zmarzniemy!...

Stefan jak echo powtórzył:

— Zmarzniemy!...

Pan Jan ze współczuciem szepnął: „biedaczyska!“ i drzwi szczerze przykrył. Sądząc, że chłopcy nie wiedzą o jego wejściu, a chcąc dowiedzieć się z ich słów jaknajwięcej, tłumil głośne sapanie, wskutek męczącego ze względu na tuszę drapania się aż na czwarte piętro. Rozumiał, że jest świadkiem dramatu życiowego i strasznej nędzy.

Piotrek ciągnął dalej:

— Żebyś ty wiedział, druho serdeczny, jaki asfalt na ulicach zimny...

Stefan nie mógł skombinować, co wspólnego ma asfalt na ulicach do obecnej sytuacji, więc miledzał, Piotrek zaś mówił dalej, cały dygocąc od przemarznięcia:

— Nawet nie pytasz się, co toaczy?...

Stefan domyślił się, że trzeba się spytać,

Nadobną Zosią była p. Olszewska; dystygnowaną Telimeną — pani Pomian, która tę rolę utrzymała w odpowiednim tonie. Podkomorzyną p. Winiewska, podkomorzankami p. Woroniecz i Daniłowicz.

Sztuka graną była w tej samej obsadzie, co i w Warszawie, za wyjątkiem roli hrabiego.

St. Łapiński.

## Z prasy rosyjskiej.

—s—

Korespondent «Siew. Zap. Słowa» rozmawiał w Petersburgu z osobą, zajmującą wybitne stanowisko administracyjne o położeniu rzeczy, które się wytworzyło wskutek uchwał ostatniego zjazdu ziemskiego i wypadków uniwersyteckich. Zdaniem tego dygnitarza państwowego, sfery administracyjne obecnie postanowiły czekać spokojnie na dalsze wypadki, ani na jotę nie odstępając od dotychczasowego systemu do czasu zwołania sejmu. Uchwała zjazdu moskiewskiego w sprawie kresów i urządzanie w uniwersytetach mityngów z udziałem postronnej publiczności, znaczenie wzmocniły stanowisko rządu i jego zwolenników i w każdym bądź razie dawna polityka, którą zaczęły potępiać nawet sfery biurokratyczne, nie jest już uważaną za niemożliwą w najbliższej przyszłości. Należy czekać, dopóki w różnych organizacjach nie powstaną nieporozumienia stronnice i zarazem stworzy silny i zjednoczony rząd, który wytrwale broniłby swego programu. Tak myślą w sferach administracyjnych, ale powinno to postanowienie nie dawać żadnego powodu do nowych protestów i czekać cierpliwie rozwoju wypadków w przyszłości.

\*

Dzienniki petersburskie donoszą, że w najbliższej przyszłości odbędzie się cały szereg zjazdów:

1) Około dnia 25 b. m. zjazd ziemców konstytucjonalistów, w celu zatwierdzenia programu partii konstytucyjno-demokratycznej, która zawiązała się w Moskwie w połowie lipca r. b.

2) W dn. 27—29 października zjazd wszechrosyjskiego związku inżynierów i techników dla rozważenia sprawy stosunku związku wobec wyborów do sejmu.

3) Około dnia 28 października zjazd nauczycieli.

4) Dnia 3 i 4 listopada zjazd działaczy związku włościańskiego.

5) Dnia 4, 5 i 6 listopada zjazd związku związków.

więc rzucił z patosem:

— Pytam!...

— To znaczy — poszarpanym głosem szeptał

Piotrek — że buty mam na wylot dziurawel

— A skarpetki masz całe? — pytał dramatycznie w dalszym ciągu Stefek.

— Niestety! — brzmiała odpowiedź — w tych miejscach, gdzie są dziury w podszwach, także w skarpetkach się znajdują!...

A na to huknął Stefan:

— Ja wcale nie mam skarpetek! — zapominając, że wcale nieladnie prezentuje się przed ojcem swej ubóstwionej.

Piotrek omal śmiechem nie parsknął, ale się powstrzymał. Już to zdolności aktorskie posiadał wybitne: mówił tak, że panu Janowi, chociaż był w futrze, aż zimno się robiło i dygotki go brały. Stefan grał swoją rolę przesadnie, z talentem miernego aktora z najpodrzedniejszego teatru.

Ale pan Jan nie podejrzewał, wierzył święcie temu, co mówili, a że był z natury miękkiego serca, więc i lży mu się w oczach pokazały.

A Piotrek, po mistrzowsku tremolując głosem, grał dalej:

— Jak tu zimno!... Ciekawym, czy i w grobie jest tak zimno?...

Stefan twierdził, że tam ciepło, bo ziemia grzeje...

Bądź co bądź, było to nie zle; wrażenie na słuchacza powinno się było wzmagać...

Piotrek zaś mówił dalej:

— Słuchaj, przyjacielu, czy wiesz, o czym ja marzę?

— Nie — odpowiedział Stefan.

(d. c. n.)

\*  
Duchowieństwo prawosławne w guberniach wewnętrznych Cesarstwa, jak donoszą dzienniki petersburskie, postanowiło popierać kandydatów partii konstytucyjno demokratycznej, pod warunkiem, że ci będą się domagali w sejmie: 1) wprowadzenia zasady wyborczej, poczynając od powiatów; 2) oddzielenia cerkwi od państwa i 3) wyznaczenia duchowieństwu pensji, wzamian do tychczasowego pobierania opłat za różne obywatelskie.

## Wybuch w Markach.

W sobotę, około godziny wpół do dziewiątej rano, podczas paury śniadaniowej, gdy z bramy wielkiej przedziałni tamtejszej, należącej do p. Briggsa, wychodziła część robotników, zjawiała się gromadka nieznanych ludzi, która, otoczywszy posterunek straży ziemskiej, umieszczony wprost bramy fabrycznej pod kątem kanału węgla, dała kilkanaście strzałów z rewolwerów do trzech strażników, siedzących na ławce: Iljina, Plewy i Nesteruka.

Zgon Plewy i Nesteruka nastąpił natychmiast, padli oni bowiem rażeni kilku kulami, staczając się z ławki na ziemię, Iljina zaś ze słabymi oznakami życia odwieziono kolejką radzymińską do Pragi, gdzie skonał w chwili przybycia Pogotowia i zwłoki jego zostały na stacji Nowa Praga, do czasu zejścia władz sądowych.

Po zabójstwie strażników, obcy ludzie skierowali się w stronę fabryczną i czerech z nich dotarło przez podwórze do pałacyku pp. Briggsów, położonego jednym frontem do ogrodu, a drugim do dziedzińca wewnętrznego.

W owej chwili na werandzie, oszklonej od podwórza, znajdowała się pani Janowa Briggsowa, która, ujrawszy obcych ludzi, wstępujących na schody, wyszła na ich spotkanie i stanawszy w otwartych drzwiach, zapytała: czego chcą?

Przybyli, trzymając w rękach rewolwery, odpowiedzieli, że chcą, aby p. Briggs do nich wyszedł; na to pani Briggsowa odparła, że ma jeszcze się ubierać. Przybyście wahali się przez chwilę, próbując zawiazać spór z panią B., wreszcie zaczęli odchodzić, a gdy oddalili się o kilkanaście kroków, jeden z nich, przechodząc około drugiej werandy od strony ogrodu, mieszczącej kwiaty i piaskarnię, rzucił w tym kierunku bombę.

Rozległ się straszliwy huk, od którego wypłynęły wszystkie szyby w pałacu od strony ogrodu, część werandy została zburzona, ptactwo w klatkach zabite i kwiaty zniszczone.

Na ogół biorąc, wybuch był dość słaby i tylko część parapetu we właściwych murach została uszkodzona.

Pani Briggsowa, usłyszawszy wybuch, krzyknęła z pokoju gościnnego, skąd wiodą schody do sypialni: „Uciekajcie, bo dom burzą!“, a sama wybiegła na podwórze, otworzyła bramę, wiodącą wprost na szosę i tu, wzywając pomocy, znalazła się wśród tłumu włóścian, zamieszkałych z przeciwnej strony szosy.

Sprawcy wybuchu i zabójstwa strażników, korzystając z zamieszania powszechnego, zniknęli bez śladu. Po przerwie śniadaniowej, przerażona wybuchem część robotników nie wróciła do zajęcia.

Odną wybuchu padł ogrodnik pałacowy, Józef Lipiński, który odniósł około 30 drobnych ran i dwie poważniejsze w nogi. Stał on na przystawce, w pobliżu miejsca, gdzie wybuchła bomba.

## Rozruchy na Kaukazie.

„Warsz. Dniw.“ zamieszcza następujące dwie depeze Ag. Tel. Ros. o ostatnich wydarzeniach w Tyflisie.

Z dnia 8 b. m.: Dziś, około godziny 8 wieczorem, rzucono bombę do koszar oddziału kozaków, konwoju namiestnika. Prawie jednocześnie dały się słyszeć strzały z pokojów umebrowanych w domu Auopowa na prospekte Gołowińskim, na przeciw teatru miejskiego. Okazało się, iż przedmiotem zamachów w tym dniu byli przeważnie

kozacy. Rzucono bomby w dwóch jeszcze miejscach, gdzie byli oni umieszczeni.

Z dn. 9 b. m.: Dziś w różnych miejscach rozmieszczenia oddziałów kozackich jednocześnie rzucono kilka bomb. W czasie wybuchu bomby w koszarach w pobliżu pałacu namiestnikowskiego zabity został jeden, ranionych 11 kozaków. Na ul. Wadowarowej przy wybuchu 4 bomb, rzuconych z domu, położonego naprzeciw koszar sekcji kozackiej, ranił: jeden kozak ciężko, dwóch łżej. Wystrzałem zabity jakiś człowiek, przy którym znaleziono naładowaną bombę, drugi podejrzany został ujęty. Około koszar pułku Połtawskiego w Artaczalach rzuconymi trzema bombami ranieni zostali: 1 kozak, dwóch żołnierzy pułku Tyfliskiego i jeden dragon. Osoba, podejrzana o rzucanie bomb, w tem miejscu ujęta. Oprócz tego strzelano z domu, położonego naprzeciw teatru miejskiego. Reżyser tego teatru raniony kulą.

## Wiadomości zamiejscowe.

### Z Krakowa.

— Stanisław Wyspiański ciężko zachorował. Stan jego jest tak groźny, iż opiekujący się znakomitym poetą lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Przed kilku dniami, na własne żądanie chorego, sprowadzono księdza, który go wyspowiadał oraz opatrzył ostatniem Namaszczeniem. Były to ostatnie chwile przytomności; od tej pory autor „Wesela“ nikogo nie poznaje, a sądząc z urywanych słów, które się wydobywają z ust jego, chory umysł opanowały balucynacje i wizje. Zdaniem lekarzy, tego rodzaju agonia może potrwać czas dłuższy.

— Ludwik ks. Windischgrätz, syn prezydenta austriackiej izby panów, znany w Krakowie po rucznik 3 go pułku dragonów czeskich, d. 3 go b. m. z gronem oficerów kawalerii i artylerii przejeżdżał przez grunta wsi Batowice pod Krakowem. Było to ćwiczenie w jeździe par force przez pola, z których plony już sprzątnięto. Na gruntach wsi Batowice, należącej do p. Jerzego Matejki, syna zmarłego mistrza, polował właśnie sam właściciel w towarzystwie znajomego. Zba czywszy jadących oficerów, zatrzymał ich i oświadczył, że na jego terytorjum polować nie wolno. Ks. Windischgrätz odpowiedział, że oficerowie nie polują, tylko ćwiczą się w jeździe par force, a jeżeliby wyrządzili jaką szkodę, to ją z chęcią zapłacą. Po tem wyjaśnieniu oficerowie ruszyli dalej. P. Matejko zatrzymał ich po raz drugi, i znowu powtórzyła się prawie taka sama rozmowa, jak poprzednio. Po odjeździe ks. Windischgrätz i oficerów, p. Matejko złożył się do strzału ze swojej dubeltówki, nabitej śrótami, i wypalił dwa razy. Jeden ze śrótów trafił ks. Windischgrätz w czapkę tuż koło guzika na lewej skroni i przebił czapkę; drugi strzał poszedł w powietrze. Sprawą zajęła się prokuratura państwa w Krakowie i sąd karny. Z ks. Windischgrätz spisaną protokół; w sądzie znajduje się czapka przestrelona i strzelba p. Matejki, oraz dwa naboje, które jeszcze miał przy sobie. Dalsze dochodzenia w toku.

## Telegramy

### Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 14 października. Druga narada przemysłowców naftowych postanowiła nie wznowić robót do czasu prawidłowego rozlokowania wojsk, wydalenia miejscowej policji, oddania pod sąd opryszków, odebrania broni miejscowej ludności całej, a nietylko ormianom i zawiadomienia o warunkach bezpieczeństwa robotników wszystkich narodowości. Niektóre firmy szybko odbudowują na terenach swoich wieże. Jest ogromny popyt na cieśłowy.

Moskwa, 14 października. Po egzekwacjach i nabożeństwie żałobnym w cerkwi uniwersyteckiej po zmarłym ks. Trubeckim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady uniwersyteckiej, które zaczął mową prof. Manuilow, poświęcając je pamięci nieboszczyka. Rada postanowiła wybrać deputację, złożoną z czterech profesorów, dla

złożenia wieńca srebrnego na trumnę w Petersburgu, a po przybyciu zwłok do Moskwy, złożyć na niej wieniec z żywych kwiatów, zawiesić na znak żałoby wykłady w uniwersytecie, starać się o portret Trubeckiego w sali posiedzeń i naradzić się, w jaki sposób uczcić na zawsze pamięć nieboszczyka.

Sapożok, 14 października. Na propozycję księcia Wolkońskiego, zebranie ziemskie postanowiło odprawić nabożeństwo za zdrowie Najjaśniejszego Pana, który ustanowił związek Monarchy z narodem. Na wniosek radnego Stolejewskiego ze strony włóścian postanowiono wyrazić uczucia wiernopoddańcze i gotowość służenia Monarsze wiarą i prawdą.

Kazań, 14 października. Wyborców w Kazaniu do Dumy państwowej znajduje się około 1,000. W tej liczbie muzułmanów 150, żydów 40. Z rezolucji zjazdu powiatowego ziemskiego należy zaznaczyć starania, aby dopuszczoną była większa swoboda przy odczytach z dziedziny gospodarstwa wiejskiego, co do wyborów materiałów, miejsca i czasu. W sprawie demonstracji maszyn rolniczych ziemstwo powzięło rezolucję, domagającą się wydawania przez ministerium pieniędzy na zakup maszyn. Zebranie ziemskie uznało za niedołączną organizację drobnego kredytu przez główny zarząd, wyrażając zdanie, że należy domagać się większej samodzielności. Również uznano za niedołączny typ instytucji drobnego kredytu przy zarządzie komitetowym gubernialnym. Komitety pożądane są wyłącznie ziemskie. Dla sprawy drobnego kredytu należy użyć pieniędzy z państwowych kas oszczędności.

Kazań, 14 października. Rada uniwersytecka ogłasza, że na 19 go zamierzono otworzyć wykłady. Uniwersytet jest rozsądnikiem wiedzy, a jeżeli nie spełnia tego zadania, to po co go otwierać? Rada uprzedza, że uniwersytet będzie zamknięty, jeżeli nie zaczną się prawidłowe wykłady, a dopuszczają do mityngów politycznych, z udziałem osób obcych, nie sposób. Rada może tylko wskazać konieczność swobody zebrań, związków, prasy i praw, zapewniających wolność osobistą.

Romny, 14 października. Zebranie ziemskie uznało za konieczne odrzucenie w czytelnich katalogów, ułożonych przez ministerium spraw wewnętrznych, ograniczających wybór książek.

Jurjewiec, 14 października. Ziemstwo postanowiło starać się o zrównanie w prawach kobiet i urządzenie w gimnazjum kostromskim stypendyów dla dzieci włóściańskich.

Nucha, 14 października. Wczoraj rozważano sprawę o zabójstwo na tle politycznym w d. 18 maja pomeenika naczelnika powiatu nuchyńskiego, Abramowicza. Oskarżonego Szauniancowa uniewinniono.

Dmitrow, 14 października. Zgromadzenie ziemskie postanowiło prosić o rewizję ustawy ziemskiej na zasadach, zapewniających całej ludności, bez względu na stan, pieć i cenzus majątkowy udział w samorządzie pod warunkiem wprowadzenia postępowego podatku dochodowego. Postanowiono także prosić o oddanie majątków państwowych pod zarząd instytucji ziemskich.

Odesa, 14 października. Naczelnik miasta ogłasza, że na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 13 b. m. zniesiono stan wojenny w naczelnictwie miasta i powiecie. Ogłoszono stan ochrony wzmocnionej w mieście.

Wiedeń, 14 października. Aczkolwiek większość dzienników powątpiewa, aby wczorajsza audyencya Fejervarego u cesarza była rozstrzygającą. „Neue freie Presse“ twierdzi, że Fejervary wraca do Budapesztu z nominacją na prezesa gabinetu węgierskiego. Zpełna lista ministrów ogłoszona będzie w ciągu bieżącego miesiąca. Wszyscy członkowie gabinetu, prócz ministra rolnictwa, zachowują teki.

Berlin, 14 października. Urzędownie ogłoszono, że zaburzenia w okręgu derosalonickim w Afryce wschodniej nie są groźne. Tłómaczą je fanatyzmem religijnym. Przyczyną powstania są kłamliwe pogłoski. Dnia 30 września Mahenne uwolniono od obłożenia, krajowców rozproszono. Zpełne ich upokorzenie utrudnia niedostępność terenu.

Paryż, 14 października. Dziennik „Echo de Paris“ potwierdza prawdziwość ogłoszonych wiadomości w sprawie marokańskiej, zaprzecza wia-

domości, jakoby Niemcy określiły stanowisko swoje w tej sprawie, mając na widoku przy mierze francusko-angielskie.

**London** 14 października. W wyborach ścisłych w Barkstonach liberali Andriuss wybrani zostali 4,376 głosami przeciw 4,148, oddanych konserwatystom Frowi. W ostatnich wyborach liberalowie nie stawiali kandydatury, skutkiem czego konserwatystów wybierano bez opozycji ze strony liberalów. Zwycięstwo liberalów jest dotkliwą klęską rządu.

**Konstantynopol**, 14 października. Aresztowania i rewizje u ormian trwają w dalszym ciągu. Wszyscy robotnicy ormiańscy będą zwolnieni. Ze słów ministra spraw zagranicznych można przypuszczać, że Porta zaniecha opierania się wprowadzeniu międzynarodowej kontroli finansowej w Macedonii.

**Białogród** 14 października. Twierdzą tu, że naczelny piemon Albanii północnej, obawiając się, że Austria zajmie Albanię, przygotowują memorandum, które mają wysłać mocarstwom.

**Nowy Jork**, 14 października. Parowiec «Compagna» spotkał straszną burzę na morzu. Wicher strącił pięciu podróżnych z pokładu, wszyscy utonęli. 30 innych poniosło szwank.

**Waszyngton**, 14 października. Wymiana ratyfikacji traktatu pokojowego odbędzie się w sposób następujący: Posel japoński w Waszyngtonie zawiadomił departament stanu, że cesarz japoński podpisał traktat pokoju w Tokio. Departament stanu zawiadomi o tem pełnomocnika Anglii w Petersburgu, który zakomunikuje wiadomość rosyjskiemu ministerium spraw zagranicznych. Ministerium, za pośrednictwem rosyjskiego posła w Paryżu, zawiadomi francuskie ministerium spraw zagranicznych, że Najjaśniejszy Pan podpisał także tekst traktatu. Francuskie ministerium spraw zagranicznych przysłało wówczas tę wiadomość posłowi francuskiemu w Tokio, ten zaś zakomunikuje ją japońskiemu ministerium spraw zagranicznych.

#### RATYFIKACJA TRAKTATU

**Petersburg**, 16 października. Komunikat urzędowy. Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu podobało się w dniu 14 października Najwyżej ratyfikować traktat pokoju pomiędzy Rosją a Japonią—opracowany w Portsmouth. Na zasadzie specjalnej umowy z rządem japońskim, wzajemne zawiadomienie o dokonanych ratyfikacjach traktatu Rządowi Cesarskiemu za pośrednictwem przebywającego w Petersburgu przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, a rządowi japońskiemu za pośrednictwem przedstawiciela Francji w Tokio—zakomunikowano w dniu 15 października.

Od tego dnia traktat portsmouthki zgodnie z jego tekstem nabiera mocy prawnej. Opublikowanie traktatu pokoju nastąpi w najbliższym czasie w ustanowionym porządku.

**Petersburg**, 15 października. Wczoraj o godzinie 3 ej po południu pełnomocnik amerykański odwiedził ministra spraw zagranicznych i wręczył mu urzędowe zawiadomienie o dokonanej w dn. 14 b. m. ratyfikacji traktatu pokojowego z cesarzem japońskim. Dziś posel francuski w Tokio zawiadomił rząd japoński o dokonanej ratyfikacji Najwyższej.

**Waszyngton**, 15 października. Otrzymało wiadomość o ratyfikacji traktatu pokojowego.

**Paryż**, 15 października. Agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat: Cesarz rosyjski podpisał wczoraj traktat pokojowy rosyjsko-japoński, poleciwszy posłowi rosyjskiemu w Paryżu zawiadomić o tem rząd francuski z prośbą o zakomunikowanie rządowi japońskiemu.

**Waszyngton** 15 października. Telegramy o traktacie pokojowym zostały przedstawione departamentowi państwowemu przez barona Rozena i Takachirę. Zaraz po bytności Takachiry polecono pełnomocnikowi amerykańskiemu w Petersburgu, Eldi'emu zawiadomić rosyjskie ministerium spraw zagranicznych o podpisaniu traktatu przez mikada.

Prawdopodobnie uplynie jeszcze miesiąc lub dwa, zanim nastąpi faktyczna wymiana w Waszyngtonie kopii traktatu, podpisanych przez monarchów.

Departament państwowy ogłosił otrzymane od rządu rosyjskiego zaproszenie na drugą konferencję w Hadze. Podczas pobytu w Oyster-Bay, Rosen wręczył prezydentowi niepodpisane memorandum z dn. 31 września, w którym jest mowa o dobrej sposobności do zwołania drugiej konferencji. Rosycy wręczył do oddania w Petersburgu także niepodpisane memorandum z dn. 30 września, w którym jest mowa o serdecznym przyjęciu zaproszenia. Prezydent zwraca uwagę, że poprzednie jego cyrkularze do mocarstw zredagowane w duchu zgodnym z dokumentami rosyjskimi.

#### POGRZEB Ks. TRUBECKIEGO.

**Petersburg**, 15 października. Wielotysięczny tłum zgromadził się od wczesnego ranka przy ulicy Kirycznej celem odprowadzenia na dworzec zwłok ks. Trubeckiego. O godzinie 11 ej i pół wyniesiono z kaplicy zwyczajną trumnę dębową, włożono na skromne mury, poczem pochód ruszył zwelna ku dworcowi Mikolajewskiemu. Porządek utrzymywali studenci. Obecni żandarmi na żądanie publiczności usunęli się. Chór studentów, połączywszy się z śpiewakami cerkiewnymi, śpiewał «pamięć wieczną». Trumna złożona została w specjalnym pociągu, wśród mnóstwa wieńców. Od uniwersytetu moskiewskiego srebrny z napisem: «Ulubionemu rektorowi, dzielnemu obywatelowi Rosji» i od Najjaśniejszego Pana wieńiec z żywych orchidei.

Obecnym wyrażono w imieniu księżej serdeczne podziękowanie za wyrażone sympatie. Na dworcu odśpiewano «pamięć wieczną». Pociąg ruszył, poczem tłum zwolna rozszedł się wzdłuż Newskiego.

\*

**Petersburg**, 15 października. Ukazem Imiennym do senatu i namiestnika Kaukazu polecono wprowadzić stan wojenny w niektórych częściach okręgu kaukaskiego i powołać rezerwistów gubernii Stawropolskiej oraz obwoda kubańskiego i terskiego.

**Petersburg**, 15 października. «Ruś» donosi, że gazeta «Zritel» została zawieszona przez ministra spraw wewnętrznych. Ostatni numer wycofano z obiegu.

**Petersburg**, 15 go października. Zabroniono sprzedaży pojedynczych numerów dziennika «Słowo».

**Moskwa** 15 października. Zecerzy pism postanowili nie powracać do pracy, dopóki na wspólnym posiedzeniu wydawców i delegowanych od zecerów nie będą ustalone warunki pracy i odpoczynek świąteczny.

Jutro dzienniki wyjdą, zapewne także i «Msk. Wiedomosti».

**Moskwa**, 15 października. Na posiedzeniu wspólnym zecerów i wydawców ci ostatni zgodzili się na wszystkie żądania, przyrzekli od roku przyszłego wprowadzić odpoczynek świąteczny. Zecerzy, pracujący w dziennikach, powrócą do pracy po przyjęciu żądań wszystkich zecerów.

**Witebsk**, 15 października. Na Głównej ulicy wykryto w nocy drukarnię potój mą, dwa pudy czeionek, przyrządy drukarskie, skład brzo-szur z pieczęcią miejscowego komitetu socjalno-rewolucyjnego i czerwony sztandar. Aresztowano 30 osób.

**Witebsk**, 15 października. Izba sądowa petersburska skazała Gutkina za zamach na życie żandarma na 6 lat ciężkich robót; Wołosowa i Altsznera na zamknięcie w twierdzy na półtora roku.

Z czterech osób, oskarżonych o przetrzymywanie w celu szerzenia proklamacji, dwie uniewinniono, dwie skazano na 4 miesiące twierdzy.

**Charków**, 15 października. Wyznaczony na dziś wiec w instytucie technologicznym odbył się w lokalu fabryki parowozów z udziałem robotników charkowskich. Zgromadziło się 5000 osób. Policji nie było.

**Baku**, 15 października. Oskarżeni o zabójstwo gubernatora Nakaszidze, zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie.

**Charbin**, 16 października. W porcie neutralnym japończycy zbierają furaz dla armii koreańskiej przy pomocy żołnierzy chińskich. W ostatnich dniach transport taki zatrzymali kozacy. Przybył tu z południa wódz naczelny gen. Liniewicz i przebędzie dwa dni.

**Berlin**, 15 października. Para cesarska powróciła do Poczdamu.

«Berliner Local Anzeiger» powtarza dziwną wiadomość, że we Włoszech spodziewana jest flota japońska z admirałem Togo na czele.

**Berlin**, 15 października. Srejk pracowników zakładów elektrotechnicznych skończony.

Wczoraj i dziś w Prusach stwierdzono dwa wypadki cholery, jeden śmiertelny.

**Reggio**, 15 października. Dziś o godz. 3 m. 30 po poł. w Kalabrii dało się usłyszeć faliste trzęsienie ziemi.

**Tokio**, 15 października. W dniu 12 b. m. japończycy zatrzymali w cieśninie Satwa (?) parostatek amerykański, płynący do Władywostoku.

#### DZIENNE.

**Petersburg**, 16 października. Rozkazem Najwyższym do władz morskich z dnia 15 b. m. wykreślony zostaje z list służby kapitan 2 klasy ekwipażu gwardyi Wielki Książę Cyryl Włodzimierzowicz.

**Moskwa**, 16 października. Wyszły «Moskowskije Wiedomosti», inne gazety nie wyszły i nie wyjdą jutro, albowiem zecerzy gazetowi postanowili przystąpić do pracy dopiero po zadowoleniu żądań zecerów książkowych. Dzień przeszedł spokojnie. Nastrój podniecony uspakaja się.

**Moskwa**, 16 października. Dla zdecydowania kwestyi kampanii przedwyborczej pomiędzy 6 a 9 października zaproszeni zostaną do Moskwy reprezentanci organizacji związkowych. W dniu 18 b. m. zbierze się zjazd delegatów związku adwokatów.

**Kijów**, 16 października. Zebrania ziemskie w Opoczku i Sadzi wyraziły depezą współubolewanie uniwersytetowi moskiewskiemu z powodu śmierci ks. Trubeckiego.

**Kijów**, 16 października. Na wiecu w uniwersytecie przy licznych udziałach osób postronnych z pośród publiczności obradowano nad wypadkiem wczorajszym podczas pogrzebu Kupernika. Następnie tłum usiłował przejść do domu ludowego i urządzać tam wiec narodowy, lecz zatrzymany przez wojsko, rozszedł się spokojnie.

Komunikują, iż rektor oświadczył, że na wypadek powtórzenia się wieców uniwersytet będzie zamknięty.

**Berlin**, 16 października. «Norddeutsche Allgemeine Zeitung» potwierdza, że gabinet berliński zawiadomiony został przez Wielką Brytanię, iż Francja nie prosiła o pomoc wojskową na wypadek wojny z Niemcami. Wielka Brytania nie proponowała jej nic podobnego. Wielka Brytania dała to wyjaśnienie bez wszelkiego nalegania. Niemcy nie zapytywały o to ani w Paryżu, ani w Londynie z powodu wynurzeń prasy paryskiej.

**Białogród**, 16 października. Zebranie ziemskie większością wszystkich głosów przeciw jednemu wyraziło protest przeciw działalności ogólnego ziemskiego zjazdu w Moskwie i przeciw nieprawidłowo użytej przez ten zjazd nazwy zjazdu.

#### Odpowiedzi Redakcyi.

**Jednemu z obecnych K...ski.** Musiał się Pan dobrze «wstawić», kiedy Pan zechciał, aby Pańskie bzdurstwa «wstawić» do «Rozwoju», w dodatku nie podpisał się pan nazwiskiem, któreby warto jednak uwieścić, bo Pan pisze: «choć ja też jestem polak, za polakiem stronę nie trzymam». Panie, takich polaków krajowi naszemu nie potrzeba, ojedzie się bez nich.

## Dr. SOŁOWIEJCZYK

specjalnie choroby

dziecinne i wewnętrzne

przyjmuje 9—10 rano i 3—5 po poł.

Piotrkowska 123.

1391-6

## OFIARY.

Szyf. do uznania redakcyi, 1 rb. 50 kop.

Na Towarzystwo przeciwzabracze.

Pani Emilia Lipska, nie mając stroju wizytowego, nie mogła być na Bazarze, urządzonej na korzyść Towarzystwa przeciwzabraczego, chcąc jednak przyczynić się do tak sympatycznego celu, składa ofiarę rb. 1.

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

HOTEL VICTORIA: Vogel z Kalisza — Morawski z Pamięcina — Weiss z Tomaszowa — Filipp z Grodna — Lajsz z Gosławic — Cerni z Zgierza — Mokrzyński z Sandomierza — Straub z Częstochowy — Solkoński, Dygas, Friedman z Warszawy — Grepp z Annabergu — Szapiro z Mińska.

**MLEKO**

1319-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w butelkach porcjowych:

- № 1 zaleca się dla dzieci w wieku do 3-ich m.
- № 2 " " " " " " 6 " "
- № 3 " " " " " " 9 " "

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

**Parowa Mleczarnia Ziemiańska**  
Dzielna 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

**WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**

Piotrkowska 16.

**300 płócien malarzów polskich.**

Cena wejścia 20 i 10 kop. 968-d

**PATENTY**

NA WYNAŁAZKI MARKI; MODELE.

WYRABIA SPECJALNIE

**INŻ. D. FRAENKEL.**

Warszawa, ul. Królewska 31.

W Łodzi **M. NEDELMAN**, ul. Andrzeja 7.

**Ambulatoryum bezpłatne Chr. Tow. dobr.**  
(Dzielna 52).

Rozkład godzin przyjęć:

Choroby lekarze	dni	godz
Choroby wewnętrzne	L. Bernhardt H. Olszewski	środa i sobota 10-11 poniedziałek 4-8

Choroby chirurgiczne	E. Jasiński A. Krusche	środa i sobota wtorek i piątek	2-3 1-2
Choroby nerwowe	H. Bräutigam E. Mittelstaedt	wtorek środa i sobota	1-2 11-12
Choroby dzieci	L. Bondy J. Brudziński J. Jokiel T. Staveno A. Tomaszewski	środa i sobota wtorek i piątek środa czwart. i sobota (poniedziałek i czwartek)	2-3 9-10 1-2 12-1 1-2 2-3
Choroby kobiece	M. Belżyński K. Brzozowski Ks. Jasiński	poniedziałek czwartek środa	12-1 1-2 11-12
Choroby wewnętrzne i dzieci	K. Haberland Kaczmarski J. Lohrer F. Łukasiewicz K. Wiśniewski	wtorek i piątek (poniedziałek i piątek) wtorek i sobota piątek środa i sobota	2-3 2-3 4-5 11-12 9-10
Choroby oczne	W. Garliński J. Koliński	poniedz. i czwart. środa i sobota	2-3 9-10
Choroby skórne i weneryczne	Z. Gole G. Lohrer F. Skusiewicz	wtor. czwart. i sobota poniedziałek poniedz. i piątek	12-1 12-1 4-5
Choroby gardła, nosa i uszu	Jul. Grabowski J. Pieniążek	wtorek i piątek pon. środa i sobota	11-12 12-1

W celu skutecznej walki z cholera i udzielania pomocy lekarskiej i lekarstw bezpłatnie biednej ludności w wypadkach zastożności żołądkowych,

**otworzony został posterunek lekarski**

na ul. Konstantynowskiej 7 (telefon № 90), gdzie stale w dzień i w nocy dyżurują lekarze, którzy mogą być wzywani do chorych z posterunku, jak również z mieszkań swych, a mianowicie:

- Dr. Luczyński—Rynek Bałucki 3
- Dr. Rokiński—Nowy Rynek 5
- Dr. Justman—Wschodnia 49
- Dr. Litwin—Zawadzka 14
- Dr. Haberlau—Piotrkowska 132
- Dr. Mączewski—Główna 50
- Dr. Tomaszewski—Piotrkowska 163
- Dr. Mittelstaedt—Piotrkowska 200.

Na posterunku lekarskim przy ul. Konstantynowskiej 7 uskutecznią się **bezpłatnie szczepienie przeciwcholeryczne.** 1410

**Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.**

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczy, sprzedawców, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficjalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**  
**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33 (obok lombardu skeyjnego)  
Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-283  
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

**Dr. L. PRZEDBORSKI**

przeprowadził się na ulicę **WSCHODNIĄ** № 69 róg Dzielnej i przyjmuje z chorobami gardła, krtań, nosa i uszu, od 9 do 11-jej przed poł. i od 4-7 popoł. 1072-60-23

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**

Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8 1/2 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2 do 1 popołudniu. 507-d-213

**Dr. R. Skibiński**

**AKUSZER**  
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 57, dom W-go Lorenca. 1386-24-6

**Profesor Jan Pillarz**  
udziela  
**Lekcji gry skrzypcowej.**

Średnia 21 m. 13. 1401-3-2

**Pokój**

dla 1 lub 2 kawalerów z oddzielnym wejściem, z całodziennym utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Władność ul. Dzielna 40 m. 1. 1043-d-25

**PRACOWNIA sukien damskich i dziecięcych**  
**JÓZEFY**

Piotrkowska № 145, przyjmuje wszelkie roboty. Tamże potrzebne są uczenice. 1348-12-6

Do nabycia w księgarni R. Szatkiewicza i we wszystkich księgarniach popularne 2 przełki

**Małżeństwo i Rzerzaczka**  
**Przymiot i jego leczenie**

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759-d.-113

ULICA PRZEJAZD № 12.  
Egzystująca od lat 14 w Łodzi  
Pracownia haftów 1156  
i znaczenia bielizny  
**D. MAZURKIEWICZOWEJ**  
ulica Przejazd № 12, m. 14,  
w podwórzu, w oficynie, II piętro,  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa także starannie na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.  
Przyjmuje się uczenice.

**AKUSZERKA**  
**Maryja Danielewicz**

przeprowadziła się na ulicę **Średnią 23 m. 54.**  
Przyjmuje zamówienia. 1218r14

**NAUCZYCIELKA**

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcji i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d.-19

Przyjmuję nadrobienie pożyczek.  
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

**Stanisław Lipiński,**

nauczyciel buchalterii w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu Subjektów Handlowych  
**udziela lekcji buchalterii.**  
Zachodnia 34 m. 5. 1356-20-4  
Przyjmuje od 5-jej do 7-jej po południu.

**Drobne ogłoszenia.**

- A.A.** Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172-d
- C**złowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiegokolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka” w „Rozwoju”. 1247-d.-49
- D**o założenia tartaka udziałowego w Cesarstwie, potrzebni współnicy. Oferty w „Rozwoju” pod Tartak. 1830-3-1
- F**rebłówkę polską, przybyłą z Warszawy, poleca biuro Arlet, Piotrkowska 92. 1828-2-2
- M**łoda paniątka, która pracowała już w magazynie kapelusowym poszukuje miejsca takowego. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod lit. Z. K. 1781-5.-5

Młody człowiek z czteroklasowym wykształceniem, mający ładny charakter pisma, poszukuje odpowiedniego zajęcia w biurze, kantorze, banku lub też rządową posadę. Za wyrobienie miejsca dam 50 rubli nagrody zaraz. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” dla A. B. C. 100 1805-3-3

Obiady gospodarskie w domu prywatnym. Piotrkowska 121 w podwórzu m. 15. 1799-3pp3

Osoba z dobrego domu poszukuje zajęcia w domu prywatnym, szyje krajecczyznę, zajmie się domem lub dziećmi, rekomendacje dobre. Oferty proszę w „Rozwoju” dla B. B. 1721-2-2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563

Osoba dobrze grywa do tańca, na balach, wieczorkach i t. d. Oferty w Admin. „Rozwoju” pod lit. A. R. 1803-3-3

Pokoik z osobnym frontem wejściem do odnajęcia. Piotrkowska 92 m. 1. 1827-2-2

Prowizor farmacji w sile wieku poszukuje miejsca zarządzającego apteką lub składem aptecznym. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Prowizor”. 1788-3.-3

Pralnia jest do sprzedania, egzystująca 14 lat, dająca bardzo dobre utrzymanie rodzinie. Wschodnia 70. 1786-3-3

Poszukuję miejsca ekspedienta, inkasenta, magazyniera, mogą złożyć odpowiednią kaucję. Oferty w „Rozwoju” dla nr. 101. 1722-6.-6

Potrzebne są zaraz uczenice, staniczarki i spódniczki. Konstantynowska 5 m. 5. 1815-3-1

Potrzebny czeladnik szewski na wszelką robotę Piotrkowska 73, Majewski. 1813-1-1

Potrzebny uczeń do ślusarni. Władzewska 126. 1835-3-1

Potrzebna panna do przyjmowania i wydawania bielizny. Muszyński, ul. Krótka 14. 1834-1-1

Sprzedam tanio stoły, maszyny, deski, fillety, piśm, agaty i inne sprzęty introligatorskie. Wolczańska nr. 106 i sze piętro, można zaszać od 6-jej do 10-jej wieczór. 1811-1

Szkoła Thomasa ul. Andrzeja 11. Nowy kurs na lekcjach wieczornych rozpoczęty. 1634-25-19

Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzeja 46. Zapisy nowych kandydatek codziennie. 1635-25-19

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Ptaszyńskiego, wydana ze Zgierza. 1809-3-2

Zaginął paszport na imię Bronisławy Zaremskiej, wydany z gminy Duże Żajeże. 1808-3-2

Zaginął pies młody maści białej, zółte łaty. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą na ulicę Mikołajewską 18, stróż wskaże. 1831-3-1

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany. Władzewska 86 m. 2, druga brama. 1736-6.-5

Zaginął paszport na imię Józefa Borowski, wydany z gminy Podębice. 1836-3-1

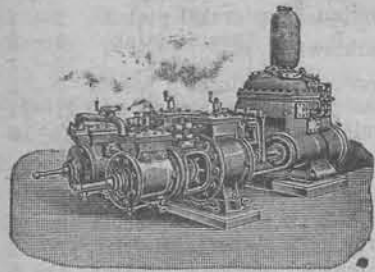
Zaginął paszport na imię Stanisławy Robak, wydany z magistratu m. Łodzi. 1814-3-1

# ROHN, ZIELIŃSKI i S-ka

W WARSZAWIE.

## Specjalna Fabryka Pomp i Odlewnia Żelaza.

SPECYALNOŚĆ:



- Pompy parowe** syst. **Worthingtona** leżące i stojące, zwyczajne i według syst. Compound z kondensacją lub bez niej.
- Pompy transmisyjne** i do ruchu **elektrycznego**.
- Pompy** rotacyjne, odśrodkowe i probiereze.
- Pompy** wiszące syst. **Worthingtona** do szybów kopalnianych.
- Pompy transmisyjne do studzien artezyjskich**.
- Pompy** wielkie do wodociągów, cukrowni, kopalń, według specjalnych projektów.
- Pompy** do pras hydraulicznych i **akumulatorów** do urządzeń hydraulicznych.

1016 d-

Dostawa natychmiastowa ze składu.

Specjalne cenniki, prospekty, oferty — bezpłatnie.

Przedstawiciele **HORDLICZKA I STAMIROWSKI**, Łódź. Telefon № 386.

**Antoni Żelazowski**,  
Adwokat Przysięgły,  
przeniósł kancelaryę na  
**ul. ANDRZEJA 5.** Telefonu 255  
Przyjmuje: 9—10 r. i 4—7 pp. 1365-10-6

### Poszukiwany

**mlody człowiek**, chrześcijanin, posiadający języki polski, niemiecki i angielski w słowie i piśmie, do biura technicznego dla zajęć akwizytorskich w Łodzi. Łaskawe oferty adresować: Warszawa, poste-restante „T. P. J.” 1329-3-2

Z dniem 14-go października 1905 r.

KANTORY I SKŁADY FIRM:

Tow. Akc. Osińskiej walcowni miedzi, mosiądzu i fabryki drutu i Henocha Warszawskiego

przeniesione zostaną z ulicy Mikołajewskiej № 61 na

1427 4-1

**ulicę Wólczaną № 43.**

## Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

**EMIL SCHMECHEL**  
Piotrkowska 98.

Ceny niskie — ale stałe.

842

№ 7154

### Obwieszczenie.

## DYREKCJA

### Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1404 przy ulicach Wschodniej i Cegielnianej, przez Majera Kestenberga, pierwotna rb. 50,000;
- 2) pod № 836a przy ulicach św. Anny i Długiej, przez Maryę Wysocką, pierwotna rb. 18,000;
- 3) pod № 1434b przy ulicy Widzewskiej, przez Rachmila Lipschitz, pierwotna rb. 75,000;
- 4) pod № 320ba przy ulicy Zakątnej, przez Józefa i Maryannę małżonków Jarosławskich, dodatkowa rb. 8,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa **M. Sprzączkowski**.

P. o. Dyrektora Biura **J. Jarzębowski**.

Łódź, dnia (1) 14 października 1905 r.

1426—1

\*\*\*\*\*

### DO PRACOWNI

**Wł. Janiszewskiej**

potrzebne są zdolne

## Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

\*\*\*\*\*

### Wdowa

lepszego towarzystwa, dobra lektorka, zarządzi domem, dziećmi, garde-malade, skromne warunki. Warszawa, Chmielna róg Zielnej, Kłosk 1428-1-1

## Licytacja!

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż termin licytacji maszyn pończoszniczych i ar. opisanych u firmy „Nowacki, Reichert & Co” w **Aleksandrowie** pod Łodzią, naznaczony został na dzień 4/17 października r. b., o godzinie 10 ej zrana, w lokalu wyżej wymienionej firmy. 1418—3—2



Zakład zegarmistrzowski

**ST. DRECKIEGO**

przeniesiono na ul. Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d—232

## Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

**J. Block**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

## Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

- Dźwigi „Otis”  
Maszyny do pisania „Remington”  
Wagi amerykańskie „Fairbanks”  
Bierka amerykańskie „Derby”  
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland” „Rambler”  
Szafki składane „Wernicke”  
Koła pasowe drewniane  
Lampy naftowe „Wellsa”  
Segregatory „Imperial.”

Zastępca na Łódź i okolice

1053

**H. S. NEUMARK**, ul. Benedykta № 3.